

Nieraz się na krach pływało. Odcięło się siekierkami krę, dość sporą, i się siadało i wio! Nieraz się człowiek skąpał. To się szło do kogoś wyschnąć, by nie było bury w domu. Na Koprzywiance, na rozlewisku, na łyżwach się jeździło, w hokeja się grało. Łyżwy były przypinane do butów na paski, tzw. troki, na żabki skręcane były.
ze wspomnień Kazimierza Kitlińskiego

Pamięć rzeki

Była miejscem dziecięcych zabaw, wielkanocnych czy świętojańskich obrzędów, nad jej brzegiem urządzano pikniki, kąpali się w niej ludzie i konie, moczono len, a rzeczny nurt napędzał młyńskie koła. Projekt „Koprzywnica Patrzy/My – wokół Koprzywianki” przywraca pamięć o rzece.

Wokół Koprzywianki

Projekt realizowany był latem 2021 roku przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Koprzywnicy, a dofinansowany ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach programu dotacyjnego „Patriotyzm Jutra”.

– Jako dziecko kąpałam się w Koprzywiance, zapamiętałam ją jako płytką i dostępną, jednocześnie pełną zakrętów i młynów. W latach dziewięćdziesiątych udostępniono zalew i ludzie tam zaczęli się kąpać, a rzeka została zapomniana, brzegi zarosły. „Odejściu” od rzeki pomogły też zmiany gospodarcze, które nastąpiły na tych terenach w latach 90., tj. zmiany w uprawach (przerzucenie się z uprawiania zbóż i buraków cukrowych na sadownictwo) i w korzystaniu ze zwierząt gospodarczych (coraz rzadsze hodowanie krów czy korzystanie z koni pociągowych). Gdy w poprzednich latach pytałam dzieci z Koprzywnicy o Koprzywiankę, to niektóre nie wiedziały, gdzie ona płynie – tłumaczyła wybór tematu koordynatorka projektu Pola Rożek.

W ramach projektu zgromadzono wspomnienia oraz relacje rodzinne 18 mieszkańców gminy. Rozmówcy wspominali dziecięce zabawy: kąpiele w rzece, jazdę na łyżwach, a nawet pływanie na krach. W młodości urządzali nad rzeką pikniki. W noc świętojańską puszczały wianki, a następnie wędrowali korytem Koprzywianki między mostami w Koprzywnicy, pilnując, by któryś się nie zahaczył lub nie utonął. Na Zarzeczcu w Wielką Sobotę chodzono do rzeki się obmyć, co miało zapewnić zdrowie na cały rok. Woda z rzeki służyła do prania, dziewczyny myły w niej włosy, by były miękkie i błyszczące. W Koprzywiance kąpali się w ludzie, a także zwierzęta. Łapano w rzece szczupaki, okonie czy płocie. Przy zastawie w Gnieszowicach moczono len i konopie.

Gdy powstała kopalnia siarki, opadły wody gruntowe i wyschły niektóre studnie, gospodarze furmankami zaprzężonymi w konie wjeżdżali pod mostem do rzeki i napełniali wodą beczki.

Na podstawie wywiadów, poszukiwań w archiwach i badań terenowych powstała mapa Koprzywianki oraz tablice edukacyjne ze wspomnieniami i dawnymi zdjęciami. Posłużyły one do przeprowadzenia warsztatów z uczniami szkół w Koprzywnicy, Gnieszowicach i Niedźwicach, którzy dowiedzieli się, jak różnorodne funkcje pełniła dawniej rzeka, którędy meandrowała przed „skręceniem” i gdzie pracowały młyny. Odbył się także spacer nordic walking śladami dawnego koryta rzeki Koprzywianki. Opracowano trzy trasy wycieczkowe: wokół źródeł Koprzywianki (samochodowo-piesza z elementami wiedzy przyrodniczej), wokół młynów i wokół regulacji (rowerowe z elementami geocachingu). Linki do materiałów znajdują się na facebookowym profilu Koprzywnica Patrzy/My: <https://www.facebook.com/Koprzywnica-PatrzyMy-611910495651147>

Kania, czyli Koprzywianka

Wrona, Kania, Mostecka, Wiśniówka, Bukówka, Lipówka... A także Klimontówka i Pokrzywianka.

Różnie nazywana była w przeszłości i w różnych częściach swojego biegu Koprzywianka. Jeszcze w 1860 roku w „Opisie statystycznym miasta Koprzywnica” ówczesny burmistrz napisał, że jest to rzeka Kania, zwana pospolicie przez mieszkańców Koprzywianką. Ostatecznie zwyciężyła i po dziś dzień na mapach widnieje nazwa wywodząca się od Koprzywnicy, a więc od pokrzywy (zwanej niegdyś koprzywą). Zresztą Koprzywnica też nazywana bywała Pokrzywnicą.

Koprzywianka jest lewostronnym dopływem Wisły, na całej swojej długości (ponad 70 km) toczy swoje wody przez teren województwa świętokrzyskiego – przez gminy: Baćkowice, Iwaniska, Klimontów, Łoniów, Koprzywnica i Samborzec. To najdłuższa rzeka płynąca przez Wyżynę Sandomierską, a jednocześnie mająca największe dorzecze, które leży na obszarze południowo-wschodniego fragmentu Wyżyny Kieleckiej (Góry Świętokrzyskie, Pogórze Szydłowskie, Wyżyna Sandomierska), wschodniej części Niecki Nidziańskiej (Niecka Połaniecka) oraz Niziny Nadwiślańskiej. Największym dopływem Koprzywianki jest Kacanka.

U źródeł

Koprzywianka bierze swój początek w Górach Świętokrzyskich. Taką odpowiedź można było usłyszeć podczas rozmów z mieszkańcami gminy. A konkretnie skąd? Nikt nie wiedział. Najprawdopodobniej zdecydowana większość mieszkańców polskich wsi, miasteczek i miast potrafi odpowiedzieć, skąd wypływa Wisła (o ile nie pomyli Baraniej Góry z Babią...), a nie wskaże źródeł rzeki przepływającej przez ich miejscowość. Dotarcie do źródeł nie jest zresztą łatwe. Można je odczytać z mapy, ale – jak się okazało w terenie – nie jest to wskazanie zbyt precyzyjne...

Koprzywnica bierze swój początek w Paśmie Jeleniowskim Gór Świętokrzyskich w pobliżu miejscowości Nieskurzów Stary w gminie Baćkowice. W trakcie poszukiwań latem 2021 roku okazało się, że źródło, z którego wypływa strumyk dający początek Koprzywiance, bije w borze jodłowym na południowym stoku Szczytniaka. W ramach projektu powstał opis wycieczki, dzięki któremu każdy może do tych źródeł trafić, a przy okazji poznać atrakcje Jeleniowskiego Parku Krajobrazowego.

Aktualne miejsce, z którego wypływa rzeka, zaznaczono także na mapie Koprzywianki, która zawisła przy zalewie w Koprzywnicy. Odnaleźć na niej można m.in. miejsca wspomniane przez mieszkańców w wywiadach, związane z historią rzeki. Wskazano także, gdzie Koprzywianka aktualnie wpada do Wisły, a gdzie było jej ujście przed regulacją.

Skrećenie rzeki

Podczas powodzi w lipcu 2001 roku Koprzywianka przypomniała sobie i ludziom, którądy płynęła jeszcze w latach trzydziestych XX wieku. Oberwanie chmury nad Klimontowem miało fatalne skutki: w Koprzywnicy rzeka wystąpiła z brzegów, zalewając wiele domów i gospodarstw. Woda przez wiele tygodni stała w dawnym korycie.

Sto lat temu Koprzywianka płynęła między Koprzywnicą a Zarzeczem (stąd nazwa!), opływała Łusą Górą i „płynęła, jak chciała” przez nizinne tereny wsi Błonie, Ciszyca, Świążyce i Kamieniec. Naturalne ujście do Wisły znajdowało się na granicy gmin Koprzywnica i Samborzec – między Kamieńcem a Bogorią Skotnicką. Teraz w pobliżu dawnego ujścia podziwiać można malownicze jeziorko pokryte rzęsą wodną...

Zmianę biegu Koprzywianki, którą mieszkańcy nazywają „przekrećeniem” czy „skrećeniem” rzeki, przeprowadzono w latach trzydziestych XX wieku. Regulacja miała chronić wioski i łąki przed wylewami, a także dać pracę wielu ludziom. Od Koprzywnicy wykopano nowe koryto, częściowo wykorzystano też koryta Gorzyczanki, Polanówki (dawniej Życi) i Wisetki. Prace trwały kilka lat, oglądał je nawet, podczas wizytowania Centralnego Okręgu Przemysłowego, prezydent Ignacy Mościcki. Zakończyły się uroczyście latem 1938 roku. „Kurjer Warszawski” napisał, że regulacja kosztowała trzy i pół miliona złotych. Od tego momentu Koprzywnica wpływa do Wisły w pobliżu Zawisęłcza, na terenie gminy Samborzec przy granicy z Sandomierzem.

Młyny

Zmiana biegu rzeki sprawiła, że dwa młyny na terenie gminy zostały pozbawione napędu. Stało się tak w Błoniu i z tzw. zagórnym młynem, który stał między Koprzywnicą, Błoniem i Krzcinem. Po tym pierwszym nie ma już śladu, z drugiego pozostał fragment ściany w szczerym polu. Zachowały się natomiast młyny w Koprzywnicy (przy kościele cysterskim) i w Trzykosach. Piąty meł mąkę w Niedźwiczach, ale nie przetrwał przejścia frontu w lipcu 1944 roku – został wtedy podpalony i zaminowany przez Niemców. Dziś na jego fundamentach i zastawie stoi most. Śladami młyńskiej historii są zastawy (np. w Gnieszowicach) oraz młynówki – naturalne lub sztuczne odnogi rzeki doprowadzające wodę do młyna (np. w Trzykosach).

Niektórzy wspominają, że dawniej był jeszcze szósty młyn, zwany młynkiem, zlokalizowany w Koprzywnicy. Na pewno nie funkcjonował już w międzywojniu.

Natura

Na mapie zaznaczono także obszar Natura 2000 Ostoja Żyznów, który ustanowiono w środkowym biegu Koprzywnianki, a więc poza terenem gminy Koprzywnica. Według przyrodników dolina Koprzywnianki wraz z dopływami stanowi ważny korytarz ekologiczny o randze krajowej. Ogółem stwierdzono tu występowanie 15 typów siedlisk przyrodniczych z załącznika I Dyrektywy Siedliskowej, zajmujących łącznie ponad 40% obszaru. Do najcenniejszych należą murawy kserotermiczne oraz łąki o różnym stopniu wilgotności. Na murawach występuje wiele rzadkich i zagrożonych w skali kraju gatunków, np. wisienka stepowa czy ortanta żółta. Cennymi zbiorowiskami leśnymi są łągi i grądy z dużym nagromadzeniem gatunków chronionych, zagrożonych, w tym gatunków górskich. W Koprzywiance występuje objęty ochroną ścisłą gatunek małża – skójka gruboskorupowa. Ostoja jest ważna dla zachowania licznej populacji pachnicy dębowej i modraszka nausitosa. Bardzo licznie występuje tutaj kumak nizinny, stwierdzono także występowanie: mopka, bobra europejskiego, wydry, minoga strumieniowego i głowacza białołetwego. Żyją tu także gatunki z I załącznika Dyrektywy Ptasiej: zimorodek zwyczajny, dzięcioł czarny, derkacz, dzierzba gąsiorek, błotniak stawowy i łąkowy. Ostoję Żyznów charakteryzują także znaczne walory krajobrazowe ze względu na liczne wąwozy lessowe i malownicze wzgórza.

autorka tekstu: **Agnieszka Gołębiowska**

zrealizowano w ramach projektu „Koprzywnica Patrzy/My - wokół Koprzywnianki”

tekst udostępniony jest na zasadach licencji: CC BY-SA 4.0

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Koprzywnicy, 2021 r.



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.



MUZEUM HISTORII POLSKI



PA
TRIO
TYZM
JUTRA



KOPRZYWNICA